

„CUDZE CHWAŁICIE,
SWEGO NIE ZNACIE”



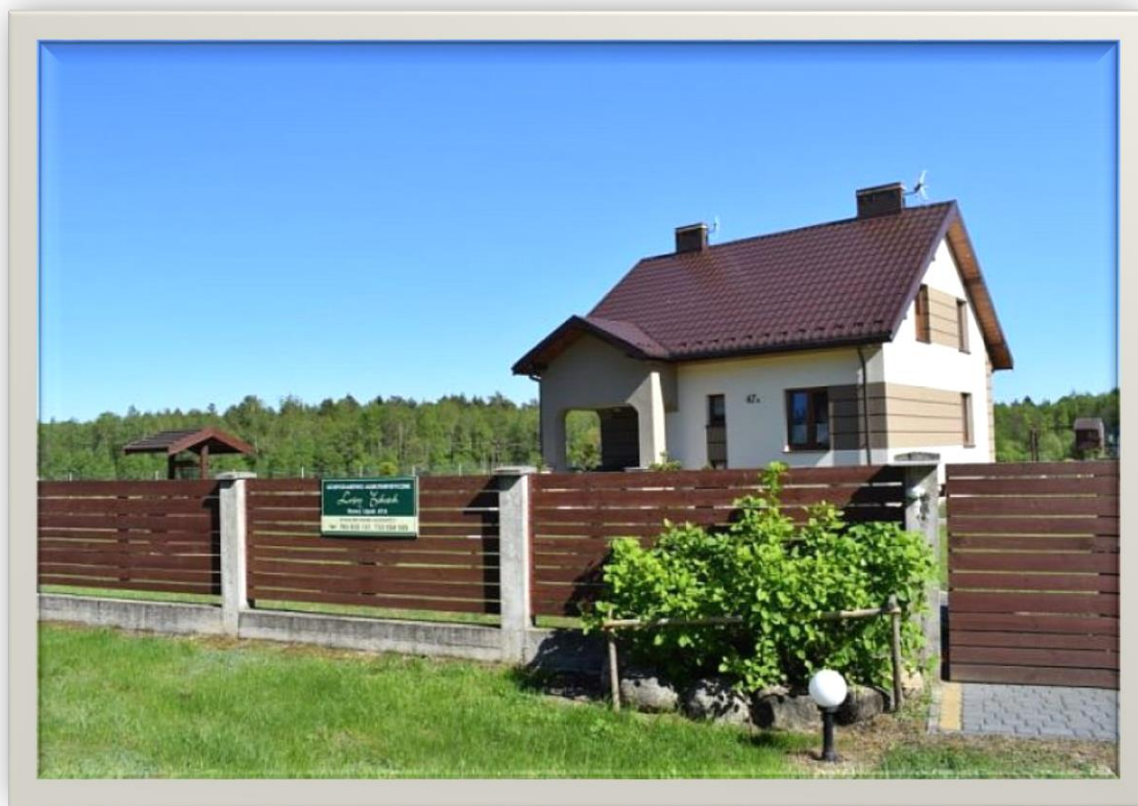
- **Nowy Lipsk** (w miejscowej gwarze białoruskiej *Padłucza*) - wieś w Polsce położona w województwie podlaskim, w powiecie augustowskim, w gminie Lipsk. W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa suwalskiego.



- ▶ Sprawdzając wiele źródeł informacji, nie natknąłem się na ciekawe informacje o tej wsi, ale jest tu dużo lasów, w których można znaleźć różne grzyby, rogi i ciekawe zwierzęta np. łosie.



Gospodarstwo agroturystyczne "Leśny Zakątek" położone jest w południowo-wschodniej części Puszczy Augustowskiej, około 26 km na wschód od Augustowa i 5 km na zachód od Lipska. Posesja położona jest w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego, do rzeki Biebrzy jest około 2,5 km. W odległości 15 minut samochodem od działki znajdują się liczne plaże, miejsca kąpielowe położone nad jeziorem Sajno. Okolica jest idealna na wycieczki rowerowe i piesze wędrówki.



Kaluha

Uroczysko to leży w rozwidleniu dróg z Lipską do Sztabina i do wsi Jasionowo, około trzech kilometrów na zachód od miasta. W dawnych czasach drogi te były bardzo trudno przejezdne z powodu olbrzymich konarów drzew Puszczy Perstuńskiej oraz wielkich rozlewisk grząskiego błota, pokrytego gęstymi krzakami. Na drodze były kałuże, stąd też nazwa Kaluha. Zadomowiły się tam diabelskie siły, które nocami przeszkadzały ludziom przejeżdżającym tamtędy. Szczególnie upodobały sobie osoby będące pod wpływem alkoholu. Mieszkaniec wsi Jasionowo, w latach 80. XIX wieku, który pełnił obowiązki wójta w Lipsku, lubił sobie popić gorzałki. Do urzędu zawsze dojeżdżał zaprzęgiem konnym, a co mu się przydarzało podczas dojazdu, sam opowiadał.

Pewnego razu ów wójt wracał późnym wieczorem do domu, kiedy to diabły miały już dość wielką władzę. Gdy dojechał do uroczyska Kaluha, raptem koń się mu zatrzymał. On go batem pogania, ale koń nie może uciągnąć sań. Obejrzał się do tyłu, a sanie obsiadło wiele dzieci. Za duży ciężar dla jednego zwierzęcia. Wójt poprosił, by dzieci zeszły, ale one nie usłuchały. Wówczas przemówił do nich: „Jak nie chcecie zejść z sań, to siedźcie, aż zmarzniecie”. Wyprzągnął konia i do domu pojechał wierzchem na oklep. Rodzinie to wszystko opowiedział. Nazajutrz syn pojechał szukać sań i zobaczył, że stoją zawadzone o krzak i dlatego koń nie mógł ich uciągnąć.

Innym razem wójt jechał tą samą drogą i był bardzo zmarznięty. Przejeżdżając obok tzw. „krusznia” (usypana gromada kamieni) nagle koń się zatrzymał, a ktoś niewidoczny zaprosił woźnicę do swego domu, aby się ogrzał. Wójt zostawił pojazd, a sam udał się za głosem, który go wzywał. Ta niewidzialna siła posadziła go na piec, aby się grzał. Kiedy koń wrócił do domu, syn zobaczył, że ojca

w saniach nie ma, więc udał się na jego poszukiwanie. Jadąc drogą zobaczył, że coś ciemnego leży na kruszni. Poznał ojca, który był już prawie zamrznięty, więc zabrał go czym prędzej do domu. Po odzyskaniu przytomności wójt opowiadał, że ktoś go posadził na piec, by się grzał. Zaprosił go tam zapewne sam diabeł, licząc na to, że pijany zamrznie, a wtedy Lucyfer zapisze na jego konto jedną duszę potępioną.

Wiele jeszcze innych przygód miał ten człowiek z diabłem. Kiedyś zaniósł go na drzewo rosochate i tam posadził. Rano ludzie go odnaleźli i zdjęli. Innym razem dotarł do domu, a tu drzwi zamknięte. Wówczas diabeł go podkusił i podpowiedział: „Bierz pałkę i bij wszystkie okna!”, co też uczynił, dopytując się domowników: „Czy wy jeszcze żyjecie?”. Do tej pory opowiadają ludzie o wyczynach urzędnika, spowodowanych pod wpływem złego.



SZLAK LEGEND ZIEMI LIPSKIEJ



Kaluha

Co więcej to były w rzeczywistości drogi z Lipna do Szostowa i do wsi Szostowa, gdyż tamsi mieszkańcy na zachód od miasta. W dawnych czasach drogi te były bardzo trudne przebiegały przez lasy i łąki. W tym miejscu drogi te były bardzo trudne przebiegały przez lasy i łąki. W tym miejscu drogi te były bardzo trudne przebiegały przez lasy i łąki.



W latach 18. i 19. wieku. Kiedy przelazli obywateli było to bardzo trudne przebiegały przez lasy i łąki. W tym miejscu drogi te były bardzo trudne przebiegały przez lasy i łąki.



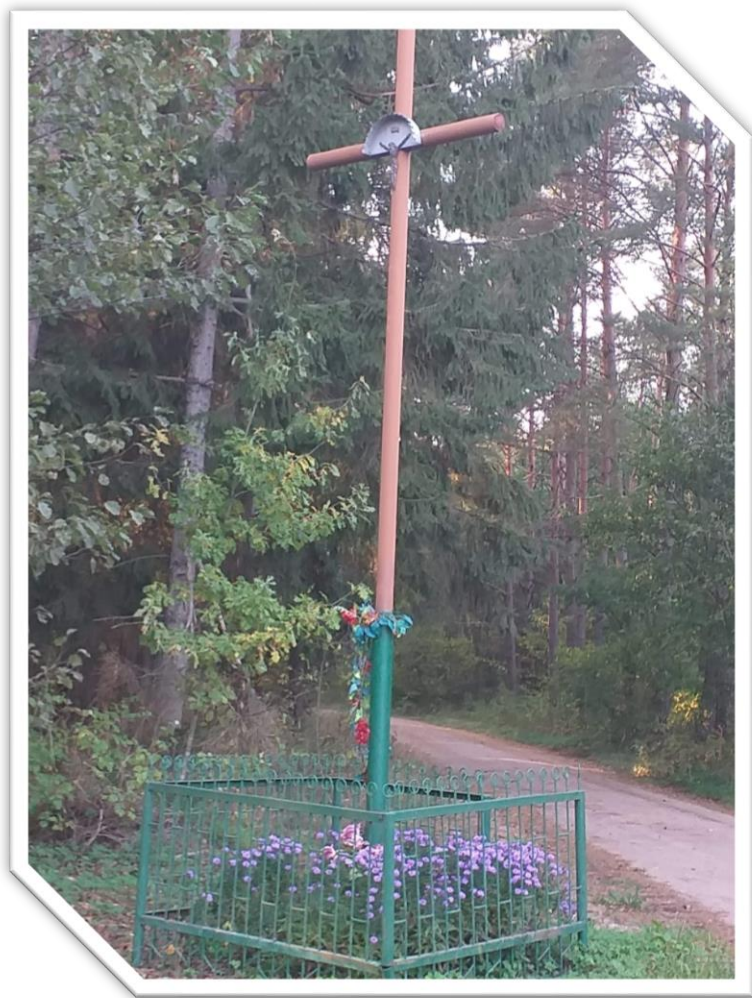
Współfinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020



- ▶ Kapliczka: Według moich informacji nie odbywały się przy niej Nabożeństwa Majowe, ale obok jest ławka, na której można usiąść (w tej chwili raczej w stanie krytycznym, więc nie radzę). Naprzeciwko znajduje się wielki krzyż, a na drzewie



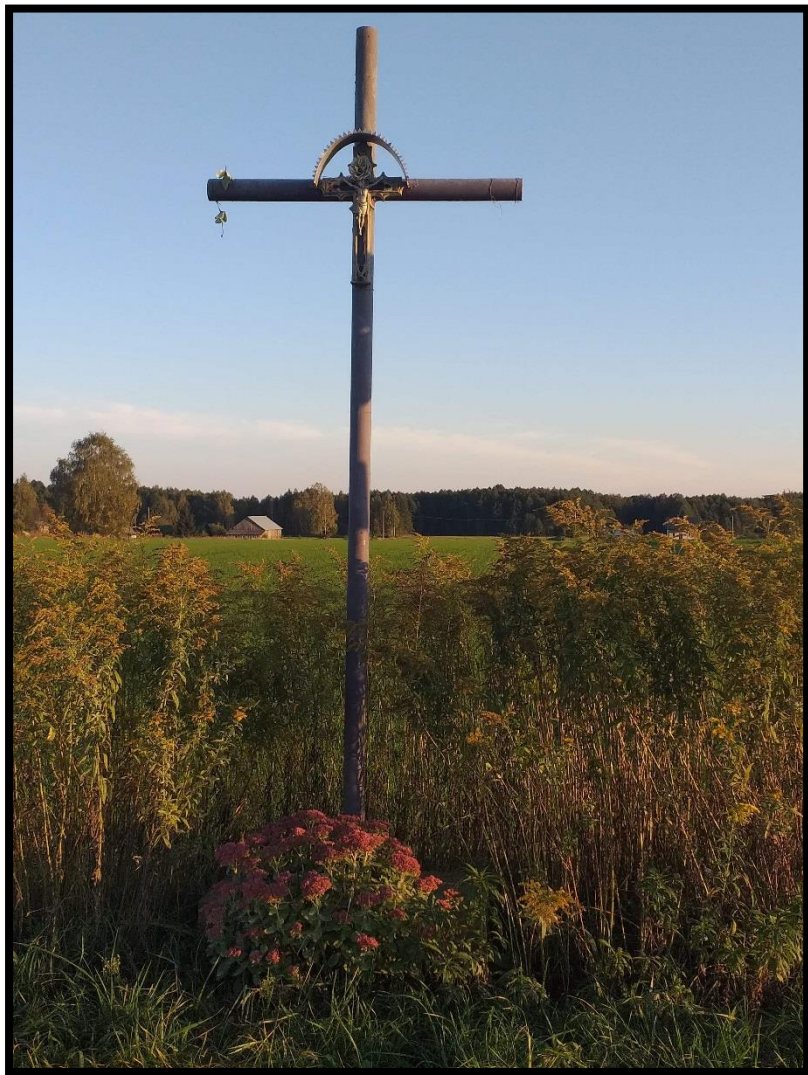
Wielki krzyż, o którym była mowa.





- ▶ Na terenie stacji meteorologicznej wykonuje się pomiary: temperatury powietrza na wysokości 2 m nad poziomem gruntu, temperatury powietrza na wys. 5 cm n.p.g., wilgotności powietrza na wysokości 2 m n.p.g., ciśnienia powietrza, wysokości opadu atmosferycznego, czasu usłonecznienia, widzialności, etc.

Krzyż na skrzyżowaniu



- ▶ Pole malin u pana Kuczyńskiego. Odbywa się tu coroczny zbiór malin, na którym można zarobić lub zapłacić i nazbierać sobie pysznych malin.



Opuszczony dom

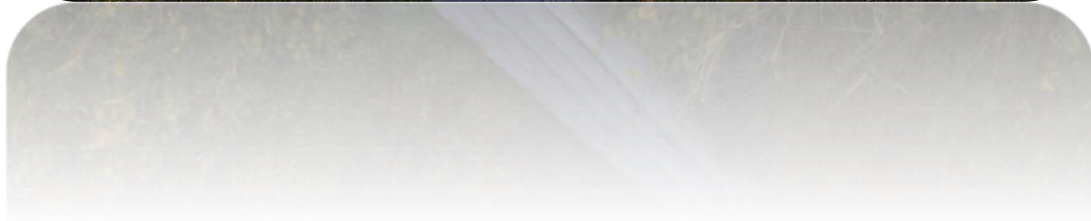
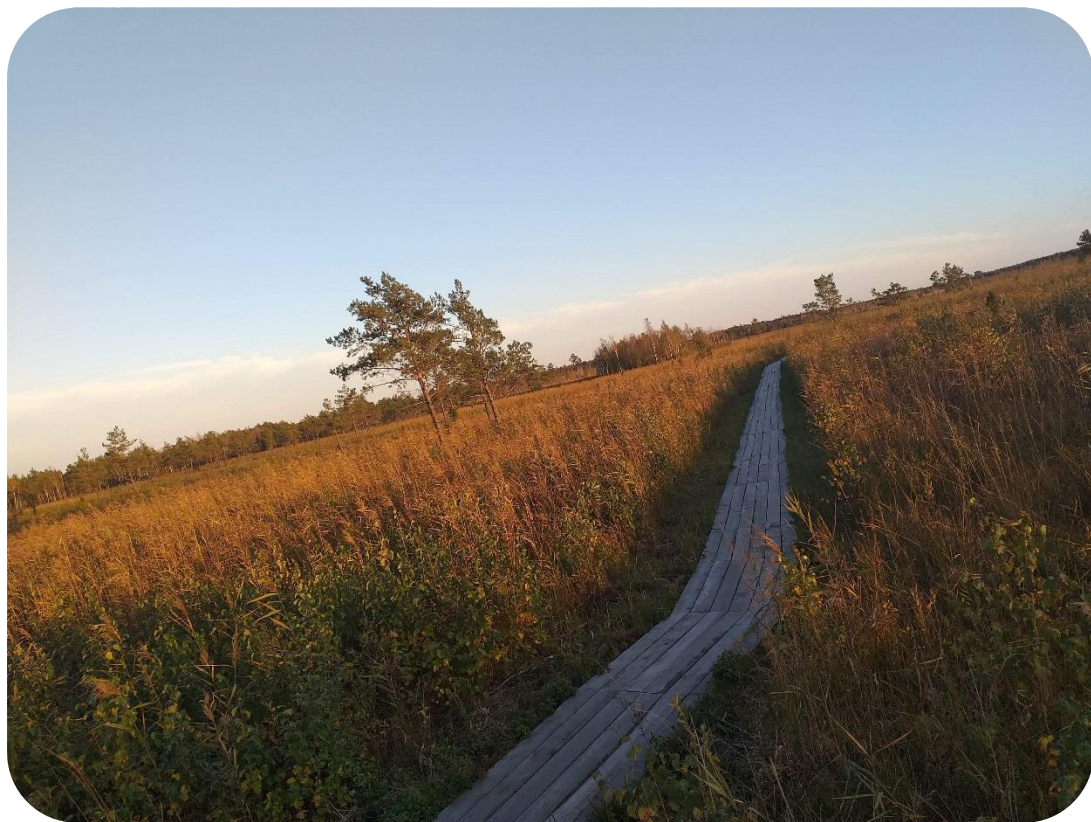


Stary przystanek

- ▶ Stary przystanek, na którym kiedyś przed szkołą zbierały się dzieci, aby autobus je zabrał. Teraz też służy jako tablica do ogłoszeń.



Kilka innych fotografii









Koniec

